

POSTANOWIENIE

8 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 8 stycznia 2025 r. w Warszawie

wniosku I.G.

o zbadanie spełnienia przez SSN Joannę Misztal-Konecką wymogów niezawisłości i bezstronności w sprawie I CSK 1762/24

z wniosku I.G.

z udziałem H.G., T.P. i M.G.

o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia

o odrzuceniu spadku

na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej przedstawia Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej uzupełnienie stanu faktycznego i prawnego do pytań prejudycjalnych i wniosku o zastosowanie trybu przyspieszonego zawartych w postanowieniach Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2024 r. oraz 2 i 16 września 2024 r., zarejestrowanych w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej pod sygn. C-586/24.

UZASADNIENIE

1. Po przedstawieniu Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytań prejudycjalnych i ich uzupełnieniu zaistniały zdarzenia, które wzmacniają argumentację dotyczącą zarówno pytań prejudycjalnych, jak i wniosku o potrzebie

zastosowania w niniejszej sprawie trybu przyspieszonego, zawartych w postanowieniach z 19 sierpnia 2024 r. oraz 2 i 16 września 2024 r.

W świetle § 15 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 622) Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów losowanych spośród całego składu tego Sądu Najwyższego jedynie „rozpoznaje wniosek”. Wszystkie inne postanowienia, a więc również w przedmiocie wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, mogą zostać wydane w składzie jednoosobowym przez sędziego sprawozdawcę.

2. Po pierwsze, wyrokiem z 7 listopada 2024 r., C-326/23, Trybunał uznał za niedopuszczalny wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Sąd Najwyższy (Polska) orzekający w składzie jednego sędziego (postanowienie z 15 marca 2023 r.). Miały za tym przemawiać następujące okolicz

3. Powyższe kwestie zostały podniesione w uzasadnieniu pytania prejudycjalnego, w szczególności jeżeli chodzi o proceduralną wadliwość uchwały z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20), a tak naprawdę jej niepodjęcie, brak zabezpieczenia („wstrzymania” wykonalności uchwały Krajowej Rady Sądownictwa), w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym i wadliwość orzeczenia tego Sądu „uchylającego” uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa, jak również oparcie się przez Europejski Trybunał Praw Człowieka na tych wadliwych orzeczeniach, które nie wywarły żadnego skutku prawnego. Nie sposób też nie zauważyć, że nawet gdyby przyjąć możliwość uchylenia uchwały o przedstawieniu Prezydentowi RP kandydatury konkretnej osoby na sędziego, to i tak uchylenie nie może mieć skutku *ex tunc*, skoro nastąpiło powołanie na to stanowisko. Takie „uchylenie” nie może bowiem wywołać jakichkolwiek skutków prawnych w sferze ustrojowej, co zresztą potwierdził

2024 r. Od tego czasu nie zmienił się stan prawny ani stan faktyczny, poza zmianą władzy w Polsce, a mimo to w sprawie C-326/23 Trybunał – bez jakichkolwiek dokładniejszych rozważań – uznał wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym za niedopuszczalny.

Poza tym Trybunał wskazał w wyroku z 7 listopada 2024 r., jak również w innych orzeczeniach (powołanych w uzasadnieniu pytania prejudycjalnego), że należy badać indywidualną sytuację sędziego występującego z wnioskiem na podstawie art. 267 TFUE, w tym również wpływ władzy politycznej na niego już po powołaniu na ten urząd. Wyrok z 7 listopada 2024 r. został wydany jednakże wyłącznie w oparciu o powstałe „wątpliwości o charakterze systemowym”, co nie uwzględnia wielu aspektów. Temu m.in. służy wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym na podstawie postanowienia z 19 sierpnia 2024 r. i kolejnych postanowień, dotyczący nie tylko sędziów powołanych od 2018 r., ale również powołanych przed tą datą. Oczywiście jest przy tym, że sędziowie Sądu Najwyższego powołani przed 2018 r., zdając sobie sprawę z wadliwości swoich powołań, nie wystąpią z takim wnioskiem, kwestionując nominacje sędziowskie wyłącznie osób powołanych na stanowiska od 2018 r., broniąc swoich wadliwych nominacji. Warto przy tym zauważyć, że zmiana władzy w Polsce skutkowałą również zmianą zapatrywań polskiego rządu, który np. w sprawach C-326/23 i C-521/21 wyraził pogląd zgodny z zamierzonymi działaniami w stosunku do sędziów powołanych od 2018 r. (można założyć, że taki pogląd wyrazi w kolej

za „nieuprawnioną do orzekania”, miałyby być nieważne i niewywierające skutków określonych w art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji RP. Oczywiście jest w świetle tak skonstruowanej ustawy, że władza polityczna może uznać za „nieważne” orzeczenia jakichkolwiek organów (sądów, trybunałów międzynarodowych), jeżeli uzna, że zasiadają w nich osoby „nieuprawnione do orzekania”, gdyż zostały wybrane w upolitycznionej procedurze, jak ma to miejsce w również przypadku wyboru sędziów do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, na których kandydatów przedstawiają politycy. Nie ulega jednak wątpliwości, że to nie władza ustawodawcza i wykonawcza decyduje o tym, kto jest sędzią i jest uprawniony do orzekania.

W powyższe wpisuje się zapisanie w budżecie na 2025 r. „0” (brak środków finansowych) na pensje wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego, co jest krytykowane nawet w mediach sprzyjających władzy (zob. np. Rząd chce

jeszcze przez ponad 2 lata. Świadczy o tym również i to, że od niemal roku nie są publikowane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie w jakim składzie zostały wydane (a więc również wydane bez udziału sędziów, względem których są podnoszone wątpliwości). Wskazana uchwała jedynie potwierdza powyższe konstatacje. Jest to natomiast sprzeczne z opinią Komisji Weneckiej, której wypowiedzi za czasów poprzedniej władzy były traktowane przez tzw. elitę prawniczą, jak również jawnie sprzyjających tej władzy tzw. aktywnych sędziów, niemal jak dogmat. Antykonstytucyjne oraz jaskrawo sprzeczne z prawem unijnym działania wobec sądu konstytucyjnego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, mające określony cel polityczny, są przez te osoby (poza nielicznymi wyjątkami) w pełni popierane.

6. W powyższej uchwale Rada Ministrów, a więc władza wykonawcza, „uznaje” również, że Sąd Najwyższy orzekający w składach, w których zasiada osoba powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., nie spełnia wymogów niezależności i bezstronności. Mowa jest zatem o rzekomej zależności sędziów powołanych w trybie tej ustawy od władzy politycznej (ustawodawczej i wykonawczej). Jest to jedna z dwóch najistotniejszych kwestii objętych pytaniem prejudycjalnym, jako że skoro twierdzi się o „zależności i zawisłości” tych sędziów, to jednocześnie nie zauważa się (świadomie lub nieświadomie) zmiany władzy w Polsce. Zmiana władzy przemawia natomiast jednoznacznie za brakiem

odczytał również publicznie treść informacji przekazanej mu za pomocą sms-a, którą otrzymał od jednego z sędziów najbardziej zaangażowanych w tzw. „przywracanie praworządności”, a obecnie czerpiącego profity z kontaktów z politykami, którzy objęli władzę. Dotyczyła ona „wytycznych” na temat działań wobec wymiaru sprawiedliwości po wygranych wyborach prezydenckich (Czynny sędzia koresponduje z aktywnym politykiem. Sikorski czyta publicznie esemesy od Żurka | Niezalezna.pl; nagranie można obejrzeć w internecie).

W przypadku rzeczywistej i jednocześnie bezdyskusyjnie pożądanej niezależności władzy sądowniczej od władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz separacji tych władz sędziowie nie mają żadnego kontaktu z politykami, żadnych z nimi powiązań. Jak widać, co zresztą zostało opisane we wcześniejszych postanowieniach w niniejszej sprawie, ta zasada nie działa w odniesieniu do sędziów powołanych przed 2018 r. pozostających jawnie (faktycznie i publicznie) w zażyłych stosunkach z obecną władzą polityczną, a miałyby jakoby działać (i to systemowo) w stosunku do sędziego, który z politykami nigdy nie miał nic wspólnego i ten stan rzeczy jakoby „obala domniemanie o jego niezależności”.

Powyższe potwierdza również inna sytuacja, a mianowicie rozpoznanie sprawy syna jednej z sędzi Sądu Najwyższego przez sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie Dariusza Mazura (Rozbój z siekierą – sąd łaskawy dla syna sędzi SN. Decyzja zastępcy Bodnara budzi emocje | Niezalezna.pl). Abstrahując nawet od wydania łagodnego wyroku w tej sprawie i jego niezaskarżenia (jak donoszą media) przez oskarżyci

8. Po piąte, używane w ostatnim czasie przez polityków władzy określenie „domknięcie układu/systemu” wiąże się z realizacją planów czystek w Trybunale Konstytucyjnym, Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa. Świadczy o tym również następująca wypowiedź jednej z polityczek koalicji rządzącej w stosunku do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, która podjęła 30 grudnia 2024 r. uchwałę o przyjęciu sprawozdania finansowego Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość („Kamila Gasiuk-Pihowicz on X: "Marciniak - sługus Kaczyńskiego. Wszędzie takich chcieli mieć. W TK, KRS, Sądzie Najwyższym, sądach, prokuraturach. Po wyborach prezydenckich trzeba podjąć zdecydowane kroki wobec nich." / X”). Politycy koalicji rządzącej, jak również sędziowie aktywnie uczestniczący w życiu politycznym, w tym sędzia Sądu Najwyższego bardzo aktywny w mediach społecznościowych, wskazany bezpośrednio w uzasadnieniu pytania prejudycjalnego, wypowiadali się, że tej uchwały w zasadzie „nie ma”, zaś do niedawna czynny sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w jednej z telewizji sprzyjającej obecnej władzy wprost stwierdził, że: „Mamy do czynienia ze stanem, w którym nie ma podstaw, nie ma przesłanek do tego, żeby minister finansów podejmował jakąkolwiek decyzję.” (w kontekście ustawowego obowiązku wypłaty pieniędzy na rzecz komitetu wyborczego po pozytywnej uchwale Państwowej Komisji Wyborczej), a więc niejako wskazując ministrowi finansów, co powinien w tej sytuacji uczynić w sprawie wypłaty środków finansowych poprzednio rządzącej partii politycznej.

Nie można przy tym pominąć, że Sylwester Marciniak został sędzią Naczelnego Sądu Administr

wyrażone w postanowieniu z 9 stycznia 2024 r., C-658/22). O ile krytyka orzeczeń sądowych jest spotykaną praktyką, która wpisuje się w służbę sędziowską, jako że jest przejawem niezadowolenia stron postępowania, o tyle w niniejs

ani nawet spekulacje, na temat związków sędziów będących w składzie orzekającym w sprawie I KZP 3/24 z politykami sprawującymi władzę w kraju zarówno obecnie, jak i uprzednio (w sposób szeroki do tych okoliczności odniesiono się w uzasadnieniu tej uchwały). Należy nadto nadmienić, że jeżeli przedstawiciele władzy politycznej widzą jakąś własną korzyść, np. stwierdzenie ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego bądź wyborów do Sejmu i Senatu RP, wówczas nie kwest

spraw istotnych dla władzy – zob. np. Ręczne sterowanie losowaniem spraw w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Pracowali nad tym ludzie Bodnara! | Niezależna.pl), odwoływanie prezesów sądów bez podstawy prawnej, zapowiedzi czystek w sądownictwie, wsparcie medialne dla decyzji władz politycznych ze strony niektórych sędziów, w tym twierdzenia (po opinii Komisji Weneckiej z października 2024 r.), że „w sumie Komisja Wenecka to tylko organ doradczy i nie trzeba się słuchać”, jawna współpraca z władzą (

lat aktywnie współpracują z obecną władzą polityczną). Tymczasem, jak stwierdziła Komisja Wenecka w powołanej opinii, nie ma podstaw do przyjęcia, że sędzia dopuścił się wykroczenia dyscyplinarnego, jeżeli jedynym problemem jest to, że procedura powoływania była wadliwa.

12. Oczywiście, ponieważ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest jedynym organem uprawnionym co do pytań prejudycjal

nietransparentnych postępowaniach przed Krajową Radą Sądownictwa, stwierdzonych również orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Jest to tym bardziej istotne, że jak wynika z doniesień medialnych, w sprawie dotyczącej Niemiec, gdzie władza polityczna ma rzeczywisty wpływ na wybór